



Echo Maryi Królowej Pokoju

„Echo Maryi Królowej Pokoju”, 31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U1
tel./fax (+48) 12 413-03-50, e-mail: echo@ceti.pl ISSN 1507-062X

Październik 2014 321

Oreędzie z 25 września 2014 r.

„Drogie dzieci! Również dziś wzywam was, abyście i wy byli jak gwiazdy, które swoim blaskiem dają światłość i piękno innym, by się radowali. Kochane dzieci i wy bądźcie blaskiem, pięknem, radością i pokojem, a zwłaszcza modlitwą dla tych wszystkich, którzy są daleko od mojej miłości i miłości mego Syna Jezusa. Kochane dzieci, dawajcie świadectwo swej wiary i modlitwy w radości, w radości wiary, która jest w waszych sercach i módlcie się o pokój, który jest drogocennym darem od Boga. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Jak gwiazdy...

„O Pani wielce chwalebna, od gwiazd na niebie wznioślejsza, własnego Stwórcę i Syna karmiłaś piersią matczyną. Przez Ewę dobro stracone, przywracasz rodząc Jezusa, i grzesznym, godnym litości, **wskazujesz drogę do raju**. O Bramo Króla Wszechświata, **promieniejąca jasnością**, niech życie dane przez Ciebie, z weselem wielbią zbawieni.

Niech Ojca z Duchem Najświętszym, i Twoim Synem, Dziewico, **wysławia** wszystko na wieki, gdyż On przyodził Cię łaską. Amen” (z Jutrzni).

„Jakże wspaniałą **światłością jaśniejesz**, Córo królewska ze szczepu Dawida, Święta Maryjo, wysoko się wznosisz, ponad aniołów i błogosławionych” (z Jutrzni).

Tak sławimy Cię Matko w Liturgii Godzin. Także w pieśniach – szukając odpowiednich słów – nazywamy Cię **Gwiazdą** zaranną, **Gwiazdą** śliczną, wspaniałą. A św. Jan w Apokalipsie mówi o Tobie: „Wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na Jej głowie **wieniec z gwiazd dwunastu**” (Ap 12,1).

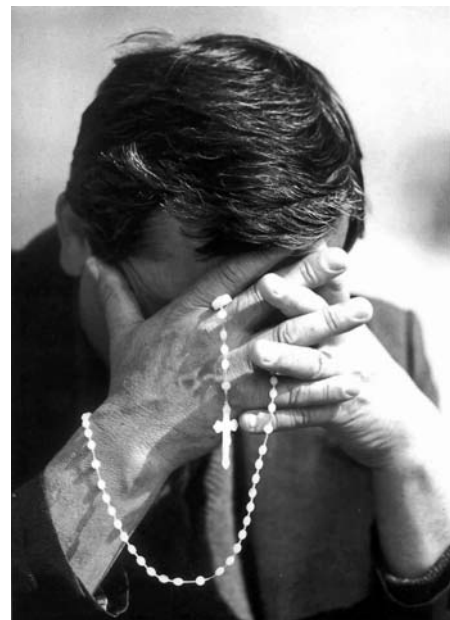
Niebo usiane gwiazdami zapiera dech, budzi tęsknotę za niebem, szczęściem wiecznym, pięknem, radością, pokojem... Pociąga nasze serce ku Bogu, ku świętości, miłości i radości.

„Drogie dzieci! Również dziś wzywam was, abyście i wy byli jak gwiazdy, które swoim blaskiem dają światłość i piękno innym, by się radowali”. Otwieram Pismo Święte i czytam: „Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem, ani nie stawia pod łóżkiem; lecz stawia na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzi” (Łk 8, 16).

„Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). „Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 14-16).

„**Kochane dzieci i wy bądźcie blaskiem, pięknem, radością i pokojem, a zwłaszcza modlitwą dla tych wszystkich, którzy są daleko od mojej miłości i miłości mego Syna Jezusa**”. Wzywasz nas do wielkich rzeczy. Podobnie mówiłaś 10 lat temu: „Drogie dzieci! Dzisiaj również wzywam was, abyście byli miłością tam, gdzie panuje nienawiść i pokarmem tam, gdzie panuje głód. Otwórzcie serca, kochane dzieci, a wasze wyciągnięte ręce niech się staną szczodre, aby każde stworzenie za waszą przyczyną dziękowało Bogu Stworzycielowi. Módlcie się kochane dzieci i otwórzcie serce na miłość Bożą, bo nie możecie tego uczynić bez modlitwy. Dlatego módlcie się, módlcie się, módlcie się. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie” (25.09.2004). Twoje słowa wzywają nas do gruntownej przemiany serc i umysłów. Pragniesz abyśmy byli podobni do Jezusa i do Ciebie Matko, abyśmy byli od blaskiem Ewangelii i od blaskiem Krzyża.

„**Kochane dzieci, dawajcie świadectwo swej wiary i modlitwy w radości, w radości wiary, która jest w waszych sercach i módlcie się o pokój, który jest drogocennym darem od Boga**”. Gdy świat pogrążony jest w ciemności umysłów i serc, w ateizmie i demoralizacji, gdy Ojciec Święty Franciszek mówi o trzeciej wojnie światowej, toczony „w kawałkach” (Irak, Syria, Ukraina, Nigeria, Republika Środkowo-Afrykańska, Strefa Gazy, Afganistan i inne miejsca na świecie, a nade wszystko niszczone rodziny, dzieci i młodzież), Ty Królowo Pokoju wzywasz nas do życia wiarą, do radosnej modlitwy, do radosnej wiary i modlitwy o pokój.



...i jak perły różańca

„Witaj, **Gwiazdo morza**, Wielka Matko Boga, Panno zawsze czysta, Bramo niebios błoga. Ty, coś Gabriela Słowem przywitana, **utwierdź nas w pokoju**, odmień Ewy miano.

Winnych wyzwól z więzów, **ślepych przywróć blaski**, oddal nasze nędze, uprosz wszelkie łaski. Okaż, żeś jest Matką, **wzrusz modłami swymi** Tego, co Twym Synem zechciał być na ziemi. O Dziewico sławna, i pokory wzorze, wyzwolonym z winy, daj nam żyć w pokorze.

Daj wieść życie czyste, drogę ścieł bezpieczną, widzieć daj Jezusa, **mieć z Nim radość wieczną**. Bogu Ojcu chwała, Chrystusowi pieńie, Obu z Duchem Świętym, Jedno uwielbienie. Amen” (z Nieszporów).

Królowo Pokoju módl się za nami, aby nas nie opanowało pragnienie „dużo mieć”, ale raczej „świadomie być” i pięknie żyć. Abyśmy mieli w sobie Boże myśli, aby nas ożywiały Boże pragnienia, abyśmy tęsknili za niebem pełnym gwiazd. Abyśmy tego wszystkiego nie ukrywali, nie zostawiali w domu, ale z tym szli do ludzi, do pracy... Abyśmy byli blaskiem przyjętej Komunii Świętej, przeczytanego fragmentu Pisma Świętego... Abyśmy chłonęli piękno, radość, pokój i abyśmy tych darów strzegli w sobie, aby były one w nas trwałe.

Maryjo módl się za nami, abyśmy byli nieustanną modlitwą ogarniającą wszystkich, którzy nie poznali jeszcze Twojej miłości Maryjo i miłości Twego Syna. Amen.

o. Eugeniusz Śpiotek Sch.P.

Z Życia Kościoła

Biskup Boga Ojca

Wywiad z Ks. Biskupem J. Sobilo – 3

– Księża Biskupie wiemy, że od 2010 r. działa Międzynarodowa Komisja w sprawie Medziugorja. Jaki jest stosunek Kościoła dziś do wydarzeń, jakie tam zachodzą?

– Wiem, że w Komisji pracują bardzo dobrzy specjaliści i sądzę, że Komisja prowadzi w sposób kompetentny swoje prace. Pasterze Kościoła bacznie śledzą wydarzenia, jakie dzieją się w Medziugorju. Sądzę, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Przede wszystkim ogrom ludzi się modli, dlatego i Duch Święty daje natchnienie członkom tej Komisji. Sądzę, że działają pod natchnieniem Ducha Świętego. Wierzę, jestem przekonany, że ukoronowaniem działalności tej Komisji będzie zatwierdzenie objawień w przyszłości.

Wydaje mi się, że sytuacja wygląda tak, jak w przypadku kanonizacji świętych – dokonuje się tego po śmierci kandydata na ołtarze. Komisja nie może zatwierdzić objawień, dlatego że one jeszcze trwają. Sądzę, że z chwilą zakończenia objawień, Komisja zamknie swoją pracę w sposób konkretny oceniając objawienia, jako wielki dar na te właśnie najtrudniejsze czasy. Zachęcam wszystkich do modlitwy w intencji pasterzy Kościoła; o to, by Duch Święty w dalszym ciągu ich prowadził i żeby Kościół mógł w sposób konkretny w przyszłości powiedzieć swoje słowo. Dlatego potrzebna jest nasza modlitwa i miłość do pasterzy, którzy działają zgodnie z wolą Boga i starają się wszystko ofiarować Panu Bogu, całe swoje pasterskie działanie i obserwacje. Myślę, że wszystko idzie w bardzo dobrym kierunku. **Przede wszystkim jest** bardzo wiele dobrych owoców. Wszyscy wiemy, że nie ma nic w Medziugorju niezgodnego z doktryną Kościoła – z nauczaniem Kościoła. Wszyscy to wiedzą. Wiedzą o tym też członkowie Komisji. Kiedy obserwujemy historie wszystkich objawień (weźmy nawet objawienia s. Faustyny), to widzimy bardzo konkretnie, że Kościół działa w sposób bardzo mądry. Ktoś może powiedzieć, że powoli, ale to nie jest powolne działanie, ale rozważne działanie, które zawsze służy dobru całego Kościoła, wszystkich ludzi.

– Czy miał Ks. Biskup osobiste spotkanie z Widzącymi?

– Tak, tak miałem osobiście z Vicką, Jakovem i Ivanem. Dla mnie każde spotkanie było niezapomnianym przeżyciem, wielkim wzruszeniem wewnętrznym. Takie wzruszenie wiary dokonuje się dzięki świadkom, którzy mają możliwość żyć w wielkiej bliskości z Bogiem, przez to wybranie, którego każdy z nich doświadczył. Pragnę podzielić się relacją jednego z biskupów, który też przyjechał do Medziugorja i tak to doświadczenie spotkania z Widzącymi określił: „różnych rzeczy się nazywałem, ale jak zobaczyłem Vickę, jej radość, jej oczy, to nawet gdyby ona nic nie mówiła, gdybym nawet nic nie widział, – nie widział tych kolejek do spowiedzi, tysiacy ludzi idących boso na drodze krzyżowej, tych, którzy przyjmują pięknie Komunię świętą, którzy się modlą na różańcu – nawet gdybym tego wszystkiego nie widział, a zobaczyłem radość w oczach Vicki, to jest to dla mnie argument, że taką radość może dać tylko Bóg.

– Te oczy są niesamowite. Vicka widzi każdą osobę obecną na spotkaniu.

– Tak, tego doświadczają wszyscy. Spotykałem ludzi, którzy byli daleko od Kościoła. Z Ukrainy kiedyś pojechali do Medziugorja wielcy pragmatycy. Trudno ich „na jakieś mistyczne doświadczenia naciągnąć” – jak to jeden zauważył. On po spotkaniu z Vicką tak powiedział: „patrzyłem na nią z daleka, miałem wrażenie, że ona mówi tylko do mnie, że modli się tylko nade mną, że rzeczywiście Bóg przez nią dotyka mojego serca”.

– Czy Ks. Biskup chciałby coś dodać?

– Chciałbym życzyć wszystkim, którzy byli w Medziugorju, aby wzrastali w tych darach, które Bóg im dał, ażeby odczuwali wdzięczność. Kto był w Medziugorju powinien czuć się zaproszony przez Maryję i to nie jest slogan, jakiś oklepany

frazes. Realnie Bóg przez Maryję zaprasza nas do Medziugorja. Każdy, kto był, niech umie dziękować Bogu za to zaproszenie. Uczmy się wszyscy dzielić miłością z tymi, którzy są wśród nas, tym dobrem i tą miłością, którą Bóg nam przez Maryję dał w tym świętym miejscu, w Medziugorju. Dał nam, abyśmy umieli przyjąć i tym się podzielić, z umęczonym światem, czasami znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji, tak doświadczonym. Niech zmęczona ludzkość, zobaczy w naszych oczach chociażby troszeczkę takiego odblasku, tej Bożej radości, którą tak bardzo mocno widzimy w oczach Wizjonerów.

– Dziękując z całego serca za wywiad, pokornie proszę o błogosławieństwo dla Czytelników, wszystkich, którzy tworzą tę stronę, a w sposób szczególny dla tych, którzy otaczają naszą posługę modlitwą.

– Pragnę przekazać moje najlepsze życzenia. Niech Bóg przez Maryję umacnia wszystkich, aby Bóg Ojciec był *znany, kochany i czczony* przez wszystkich ludzi, przez wszystkie narody. Żeby Maryja doprowadziła nas do Boga Ojca i niech na ten piękny trud naszego pielgrzymowania po tej ziemi w wierze, nadziei i miłości, błogosławi nam Bóg Ojciec. Pan z wami! I z duchem Twoim! Błogosławieństwo Boga Ojca Miłosiernego spływające z przebitego serca Jezusa na Krzyżu w sile Ducha Świętego, przy modlitwie i orędownictwie Przczystej Dziewicy Maryi naszej Matki i Królowej; Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, naszych Aniołów Stróżów, i wszystkich świętych naszych patronów niech zstąpi na nas, na Medziugorje, na całą Polskę, na cały świat i niech będzie w naszych sercach każdego dnia. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. **Amen.**

– Bóg zapłać! Szczęść Boże!



Zawierzenie NMP a objawienia Maryjne

Różaniec Święty

Maryja w jednym ze swoich orędzi powiedziała: „(...) dzieci, nie możecie powiedzieć, że jesteście moimi i że przez moje orędzia przeżyliście nawrócenie, jeśli nie jesteście gotowi przeznaczyć każdego dnia czas Bogu” (25.07.94). W orędziu z 25.11.94 natomiast dodała: „(...) dzieci, bez modlitwy nie możecie żyć i mówić, że jesteście moimi”. W związku z tymi przesłaniami Najświętszej Maryi Panny, rodzi

się pytanie: czy nasze zawierzenie się Maryi będzie autentyczne, bez modlitwy, o którą Maryja prosi? Wydaje się, że nie. Ulubioną i proponowaną przez Matkę Bożą modlitwą jest Różaniec Święty.

Przytoczmy kilka orędzi wzywających nas do odmawiania Różańca.

„Weźcie różaniec i módlcie się” (02.02.90), „Różaniec nie jest ozdobą domu, a często ludzie go traktują tylko jako ozdobę.

Powiedz wszystkim, aby się na nim modlili” (18.03.85). „Pragnę, by w tych dniach ludzie odmawiali każdego dnia chociażby różaniec: tajemnice radosne, bolesne i chwalebne”. Matka Boża wezwała, by to orędzie zostało przyjęte nieugiętą wolą (14.08.84). „Proszę rodziny (...), aby modliły się na różańcu wspólnie w rodzinie” (27.09.84). „Weźcie różaniec i zbierzcie wokół siebie dzieci i całą rodzinę. Taka jest droga wiodąca do zbawienia” (2.02.90). „Wzywam wszystkich kapłanów, zakonników i zakonnice, aby modlili się na różańcu i innych uczyli modlitwy. Różaniec, dzieci, jest mi szczególnie drogi. Przez Różaniec otwórzcie mi swoje serce, a będę mogła wam pomóc” (25.08.97). „Bóg posłał mnie między was, abym wam pomogła. Jeśli chcecie – przyjmijcie Różaniec. Już sam Różaniec może dokonać cudów na świecie i w waszym życiu” (25.01.81).

Dlaczego Maryja usilnie prosi nas o odmawiania właśnie tej modlitwy? Choć odpowiedź na to pytanie jest trudna i jest ostatecznie tajemnicą Najświętszej Maryi Panny, dlaczego wzywa do odmawiania różańca, a nie innej modlitwy, to warto się jednak zastawić, dlaczego właśnie tak jest. I można zauważyć wiele argumentów za tym, aby każdego dnia rozważać z Maryją tajemnice Różańca.

1. Różaniec Święty jest modlitwą uniwersalną, dla wszystkich: dla dzieci i dorosłych, dla chorych i zdrowych, inteligentnych i ludzi prostych, bo przecież Maryja chce, aby wszyscy ludzie zaczęli się modlić.

2. Różaniec Święty jest modlitwą prostą, ale jakże głęboką. Jego wartość odkrywają ludzie pokorni. Ogólnie rzecz ujmując, modlą się na różańcu dwie kategorie dzieci Maryi: „dzieci” dorosłe, te które zrozumiały słowa Pana Jezusa: „Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmieńcie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3) oraz dzieci, w znaczeniu dosłownym: bardzo młode osoby, które jeszcze nie zostały zepsute przez pychę świata.

3. Przez ciągle powtarzanie Imienia Jezus (i Maryja) kruszą się ludzkie serca, zaczynamy modlić się sercem, zaczynamy modlić się nieustannie – jak nauczyło nas doświadczenie duchowych mistrzów tzw. *Modlitwy Jezusowej*.

Obszerną wiedzę na ten temat znajdziemy w tzw. *Filokalii* czyli antologii tekstów ułożonych w XVIII w. przez greckich duchownych: Nikodema Hagiorytę

i Makarego z Koryntu. Zebrali oni teksty od IV do XV wieku pisma 36 autorów rozpoczynając od Ojców Pustyni z różnych ośrodków duchowości, począwszy od Egiptu, przez Synaj i Konstantynopol i wreszcie z Góry Atos.

Filokalię otwiera pismo wielkiego pustelnika egipskiego św. Antoniego. W duchowości opisywanej w *Filokalii* chodzi o osiągnięcie stanu wewnętrznej czujności (gr. *népsis*), potrzebnej, by skupić się na obecności Boga.

Różne ośrodki duchowe realizowały to różnymi metodami. Stosowano krótkie modlitwy: np. psalmy, wersety Ewangelii itp., różne akty strzeliste i wzywanie Imienia Jezus. Natomiast w XIII, XIV wieku ukształtowała się specyficzna modlitwa zwana „Jezusową”, gdzie przez powtarzanie krótkiego aktu wiary i prośby o miłosierdzie „**Panie Jezu Chryste, Synu Boga Żywego, zmiłuj się nade mną grzesznikiem**” próbowano przez uwagę i czujność serca realizować polecenie Zbawiciela: „Zawsze należy modlić się i nie ustawać” (Łk 18,1), które powtórzył św. Paweł: „Nieustannie się módlcie” (1Tes 5,17).

Kiedy odmawiamy Różaniec i pragniemy modlić się sercem, przypominamy sobie wskazania i rady mistrzów modlitwy nieustannej.

4. Różaniec Święty jest także modlitwą-medytacją, w której rozważamy Słowo Boże, a Maryi zależy szczególnie, aby tym Słowem żyć.

5. Przedmiotem rozważań poszczególnych tajemnic różańcowych są wydarzenia zbawcze o szczególnym znaczeniu. Rozważamy więc modląc się na różańcu historię zbawienia począwszy od Wcieleńia Syna Bożego przez Jego śmierć i zmartwychwstanie oraz przez Zesłanie Ducha Świętego, które miało miejsce po wniebowstąpieniu Pańskim aż po wniebowzięcie i ukoronowanie Maryi.

Jedynym Zbawicielem rodzaju ludzkiego jest Jezus Chrystus, On jest w centrum modlitwy różańcowej, jest obecny pośród nas prawdziwie i rzeczywiście w Najświętszym Sakramencie Ołtarza (i tajemnicę ustanowienia Eucharystii też rozważamy w Różańcu) ale wymowne jest to, że Różaniec kończy się na tajemnicach z życia Maryi i Jezusa: On bierze Ją do nieba i obdarza chwałą Królowej. W ten sposób ukazana jest szczególna rola Maryi w zbawieniu człowieka. Życie Maryi jest wzorem dla każdego, kto chce dojść do Królestwa Bożego.

6. Podobnie jak Ojcowie Pustyni, którzy uwzględniali dwa poziomy duchowości:

„działanie” (*praxis*) i kontemplację (*theoria*) i stosowali ascezę, prowadzącą do opanowania siebie, kontrolę serca, wypracowywania cnót, gdzie ostatecznie chodziło im o zjednoczenie z Bogiem, to Maryja uwzględniając te dwa poziomy duchowości oraz włączając Różaniec Święty w naszą codzienną praktykę pragnie doprowadzić nas (nasze serca, oczyszczone od wszelkiego zła) do komunii z Bogiem.

7. Różaniec Święty jest wreszcie unikalną modlitwą, w której możemy modlić się z Maryją, w Maryi, przez Maryję i dla Maryi jak to próbowali czynić święci ostatecznie złączyć całe nasze życie z Maryją, w Maryi, przez Maryję i dla Maryi, a staje się to prawdziwym zawierzeniem się Najświętszej Maryi Pannie.

8. Różaniec Święty jest modlitwą, dzięki której stajemy się piękniejsi, bo nasze serca szybko wypełni Miłość Boża przez pośrednictwo Matki Pięknej Miłości, wypraszącej szczególnie łaski tym, którzy odmawiają tę modlitwę w posłuszeństwie naszej Pani. Najświętsza Maryja Panna w licznych objawieniach obiecała szczególne łaski, tym którzy będą modlić się na różańcu. Maryja chce, abyśmy otrzymali jednak tę „najlepszą cząstkę”: Miłość Bożą rozlewającą się w ludzkim sercu, i tą łaskę, w pierwszym rzędzie, stara się abyśmy otrzymali. Pomni na słowa naszej Niebieskiej Matki, że świętość to miłość, możemy stwierdzić także, że **Różaniec Święty** prowadzi nas do świętości.

9. Różaniec Święty jest wreszcie potężną „bronią” przeciwko siłom ciemności. Nie przez przypadek Maryja mówi: „uzbrojcie się w modlitwę i post” (25.10.08), a ma zapewne na myśli też odmawianie **Różańca Świętego**. Wypełnienie więc tego orędzia może pomóc naszej Matce, aby Serce Niepokalane naszej Pani zatriumfowało w świecie pełnym zła.

W orędziu przekazanym Mirjanie 2.04.2007 r. Najświętsza Maryja Panna powiedziała: „W tym szczególnym czasie modlitwy pozwólcie mi, bym przemieniła wasze serca, byście mi pomogli, by mój Syn zmartwychwstał we wszystkich sercach i by moje Serce zatriumfowało”.

Przytoczmy na zakończenie słowa z książki: „Kilka myśli o różańcu” ks. Jana Twardowskiego: „Niektórzy nie rozumieją znaczenia Różańca Świętego. Razi ich jego monotonia. Inni szukają mądrych rozważań i robią z niego wykład dogmatyczny. Ale Różaniec Święty to nie wypracowanie teologiczne. Odmawiany w chorobie, w trudnej podróży, w oczekiwaniu

na wyniki badań, przed drzwiami egzaminatora, jest najmądrzejszą modlitwą, która pozwala z zaufaniem trzymać się Matki Bożej, Tej, która nas coraz bardziej prowadzi do Jezusa.

Czasem na drzwiach czytamy: „Nie wchodzić bez pukania”. Różaniec Święty jest zaś stałą potrzebą pukania do drzwi Matki Bożej, aby się dostać pod Jej opiekę”. Amen.

Ks. Maciej Arkuszyński

Mysli proste

Modlitwa

Najważniejszą sprawą w życiu jest to, by znaleźć i poznać Boga, mocno w Niego uwierzyć, prawdziwie i ponad wszystko pokochać Go. Wszystko, co człowiek czyni, daremne jest, jeśli nie znalazł on i nie poznał Boga. Boga najłatwiej i najpewniej można spotkać w modlitwie. Ona wciąż jest dla nas wielką tajemnicą. Modlitwa jest, przede wszystkim, tajemnicą tęsknoty, tajemnicą ludzkiego dążenia do spotkania z Bogiem; by z Nim zjednoczyć się i żyć w miłości, by w Bogu znaleźć upragniony pokój i radość, szczęście i zbawienie. Dlatego modlitwa jest potrzebą naszej psychiki i duszy.

Jest spotkaniem w łasce i radosną rozmową z żywym, osobowym Bogiem. To spotkanie ograniczonego bytu z nieograniczonym, człowieka z Bogiem, odkupionego grzesznika z miłosiernym Odkupicielem; to rozmowa serc człowieka i Boga, wzniesienie ludzkiego serca i umysłu ku Bogu, podniesienie człowieka nad ziemię i przedzieranie się do niebios. Modlitwa jest nam bardziej potrzebna niż chleb i odzienie, niż powietrze, którym oddychamy i woda, bez której nie możemy wyobrazić sobie życia. Modlitwa jest wznoszeniem serca i umysłu ku Bogu. Ona jest czystym powietrzem, potrzebnym do oddechu duszy.

Są ludzie, którzy mówią, że nie mają czasu na modlitwę, brak im nerwów lub siły, by się skupić. Warto zauważyć, że prawie każdy modlący się ma trudności w modleniu. Niektórzy nie widzą w modlitwie sensu, bo uważają, że nie zostali wysłuchani. Jest to wynik błędnego pojmowania Boga i modlitwy. Ludzki ból i cierpienie są dla człowieka tajemnicą. Każdy nosi swój krzyż, który często nie jest lekki. Istotne jest, by otworzyć się

na Boga, poznać Go, doświadczyć, przeżyć w modlitwie i pokochać. Wtedy modlitwa staje się czymś drogim, życie lżejsze, a cierpienie pojmujemy jako dar Boży.

Od jedności z Bogiem zależy nasze życiowe szczęście i duchowy postęp. U gorliwych chrześcijan, którzy żarliwie i z przekonaniem modlą się, nie ma wielkich załamań, negatywnych usposobień czy dojmującego uczucia samotności. Ci ludzie znajdują siłę w modlitwie. Prawdziwym nauczycielem i wzorem modlitwy jest dla nas Jezus. Wzywał do modlitwy apostołów, obiecywał wysłuchanie modlitwy, uczył, jak się modlić. Wielbił swego Ojca w modlitwie. Wskazywał królestwo Boże jako cel modlitwy.

Także Matka Boża jest dla nas pokorną nauczycielką modlitwy. W Lourdes ukazała się z różańcem w dłoni. W Fatimie nazywa siebie Królową Różańca Świętego. W Medjugorju wielokrotnie wzywa do modlitwy sercem, do pełnego oddania i zaufania Bogu.

Bóg zawsze czeka, by jako Ojciec przytulił nas i dodać odwagi, pocieszyć i wzmocnić na drodze życia, które wcale nie jest lekkie. Modlitwa jest odpowiedzią na Boży głos, który stale, jak echo, odzywa się w naszych sercach i wzywa nas do spotkania z Nim we wspólnocie, w objęciach miłości.

Jak dziś nauczyć się modlić? Modlitwa jest największą sztuką, której trzeba się uczyć wciąż od nowa. Nauczyć się jej można tylko modląc się. Teologia nie zdołała zbadać, czym jest modlitwa. Czy jest tylko potrzebą ludzkiej psychiki, czy jest czymś danym „z góry”? Zapewne jednym i drugim. Trzeba ją udoskonalać całe życie. Nie można nauczyć się jej rozważaniami teoretycznymi, jedynie praktyką, modląc się. Aby pojąć, czym jest modlitwa, trzeba modlić się. **Zamiast rozumu, trzeba użyć kolan.** Gdy przychodzą wątpliwości czy trudności – szybko na kolana. Modlitwą tworzy się więź między Niebem a własną nędzą. Z Bogiem możemy rozmawiać i powiedzieć Mu wszystko, jak swemu największemu przyjacielowi. On nas rozumie. Oczekuje, byśmy się do Niego przybliżyli, otworzyli Mu swoje serce i pokornie powiedzieli Mu, co nas męczy.

Możesz np. modlić się tak: Panie, jestem tu, ze wszystkim, co mnie cieszy i czyni szczęśliwym, ze wszystkim, co mnie niepokoi i czyni słabym, ze wszystkim, co mnie smuci i bardzo złości... Wiem, że Ty dobrze to wiesz... Potrzebuję Twojej pomocy... Miej litość nade mną

i pomóż mi! Jeśli krwawi ci serce i bołą cię twe rany, znajdź czas na modlitwę i proś Jezusa, by cię całkowicie uleczył i uzdrowił. Jeśli męczy cię samotność, przypomnij sobie Boga w modlitwie i już nie będziesz osamotniony. Jeśli jesteś radosny, niech twoja modlitwa będzie radosnym spotkaniem z Bogiem. Gdy czujesz potrzebę podziękować, módl się gorąco, dziękując Bogu za wszystko. Duch Święty obmywa nas i leczy, ogrzewa i odradza, wyzwala i ratuje. W ten sposób Bóg ciemność naszego życia przeobraża w światło.

Warto zrozumieć, że modlitwa jest wyrazem miłości dziecka do Ojca. Aby właściwie nauczyć się modlić, trzeba stać się jak dziecko. Dziecko jest otwarte i szczere, pokorne i spontaniczne, promieniuje ufnością. I od nas Bóg oczekuje nieograniczonego zaufania i by całe swoje życie oddać w Jego ręce. Amen.

o. Petar Ljubicić

Wiadomości z ziemi błogosławionej

Widząca Marija Pavlović-Lunetti



Na falach Radio Maryja odniosła się do otrzymanego orędzia 25.08.2014 r.

„Drogie dzieci! Módlcie się w moich intencjach, **bo szatan chce zniszczyć mój plan**, który tu mam i skraść wam pokój. Dlatego, kochane dzieci, módlcie się, módlcie się, módlcie się, aby Bóg mógł działać poprzez każdego z was. Niech wasze serca będą otwarte na Bożą wolę. Kocham was i błogosławię moim macierzyńskim błogosławieństwem. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

O. Livio: Można odnieść wrażenie, słuchając dzisiejszego Orędzia, że Matka Boża jest bardzo zatroskana o pokój na świecie?

Marija: Tak. Matka Boża prosi, byśmy modlili się w Jej intencjach, bo szatan chce zniszczyć nie tylko plan Boży, lecz także pokój, chce skraść pokój każdemu z nas. Szatan jest właśnie tym, który chce niszczyć, a Matka Boża chce budować razem z nami, chce obdarzyć nas pokojem, przez Swego Syna, który jest prawdziwym pokojem.

O. Livio: Twoim zdaniem, Matka Boża mówi o pokoju w naszych sercach, o pokoju w rodzinach, czy również o pokoju na świecie, biorąc pod uwagę, że występują różnego rodzaju konflikty?

Marija: Kiedy Matka Boża mówi: „*Módlcie się w moich intencjach*”, z pewnością ma jakiś szczególny plan: nie chce nas straszyć, tylko chce nam powiedzieć, że nas kocha, a Ona dobrze wie, że szatan chce zniszczyć nas, a nawet planetę, na której żyjemy (25.01.91). Popatrzmy na to, co dzieje się w Iraku, w Syrii, na Ukrainie, w Afryce i w innych częściach świata, gdzie jest wojna...

O. Livio: Czy możemy być narzędziami pokoju w świecie, nosicielami pokoju i czyniącymi pokój?

Marija: Tak. Rzeczywiście Ona mówi: „*Módlcie się, módlcie się, módlcie się, aby Bóg mógł działać poprzez każdego z was*”. Powinniśmy stać się narzędziami pokoju, jak mówi św. Franciszek. W ten sposób spełniamy wolę Bożą. Dlatego mówi: „*Niech wasze serca będą otwarte na Bożą wolę*”. Jeśli otworzymy się na wolę Bożą, nawet w najtrudniejszych momentach naszego życia możemy być owymi wyciągniętymi ramionami Matki Bożej, i razem z Nią nieść pokój, miłość, radość.

O. Livio: W pierwszych latach Matka Boża prosiła was usilnie o modlitwę i post w intencji pokoju. Nie myśleliście o tym, że wojna mogłaby wybuchnąć właśnie tam, gdzie mieszkacie?

Marija: To prawda. Dzięki Bogu wojna nie dotknęła Medziugorja, ale dotarła bardzo blisko, i wszyscy słyszeliśmy o okrucieństwach wojny. Jan Paweł II mówił: „*Nigdy więcej wojny!*”. Bo wojna to nie tylko ogromnisz zniszczeń, głód, pragnienie, podziały, nienawiść, wojna jest diabelska. „*Szatan chce wojny!*” (25.03.93). My również chcemy wołać razem z Nią, a przecież Ona jest Królową Pokoju: nigdy więcej wojny! Niech na całym świecie zapanuje pokój! Powinniśmy modlić się i ofiarować nasze modlitwy, nasze wyrzeczenia, nasz post. Matka Boża powiedziała, że *modlitwą i postem można zatrzymać nawet wojny*. Także w Piśmie Świętym czytamy o tym, że niektóre złe duchy można wypędzić tylko modlitwą i postem. Matka Boża tutaj, w Medziugorju, prosi byśmy na powrót odkryli post i byśmy uwierzyli w słowa, które Ona wypowiada. Post jest dla nas dobry, ponieważ umacnia naszą wiarę, nasz charakter; byśmy stali się owym „tak, tak – nie, nie”, o którym mówi Jezus... Głęboko wierzę, że Matka Boża liczy na nas i mówi:

módlcie się do Pana, dobijajcie się do Pana modlitwą, postem, wyrzeczeniami, a On wam odpowie, powie wam – tak.

O. Livio: Powiedzmy naszym radiosłuchaczom, że od dziś trzeba wziąć różaniec do ręki, modlić się osobiście i w rodzinie, w parafiach. Trzeba rozpocząć prawdziwą krucjatę w intencji pokoju.

Marija: Tak. Zaufajmy Jej, a przez Jej Niepokalane Serce, zaufajmy Jezusowi: prośmy o dar pokoju.

O. Livio: 17 sierpnia, we Włoszech, w Vicenzy, Ivan otrzymał orędzie, które zawierało takie zdanie: „*Módlcie się za mojego umiłowanego Ojca Świętego, za jego misję pokoju...*”.

Marija: Tak, Papież Franciszek jest człowiekiem prawdy, prostym i odważnym, jest mężem Bożym, który wierzy w moc modlitwy. A my wraz z Nim, z Matką Bożą, ze wszystkimi Świętymi i Aniołami, z całym Niebem, prosimy o tę łaskę. Amen. Na zakończenie tego naszego spotkania pomódlmy się odmawiając *Magnificat i Chwała Ojcu*.

Objawienie dla Ivana z 29.08.2014 r. Relacja widzącego Ivana:

...Matka Boża przyszła do nas radosna i szczęśliwa. Jak zawsze, na początku pozdrowiła nas wszystkich swoim macierzyńskim błogosławieństwem: „*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, moje drogie dzieci*”.

Potem z wyciągniętymi rękami modliła się nad nami wszystkimi, szczególnie zaś nad obecnymi tutaj chorymi. **Następnie przez dłuższą chwilę modliła się o pokój, o pokój na świecie**, pobłogosławiła nas swoim macierzyńskim błogosławieństwem i pobłogosławiła wszystko to, co przyniesiłeś do pobłogosławienia. Ja poleciłem was wszystkich, wasze potrzeby, intencje, wasze rodziny, a szczególnie wszystkich obecnych tu chorych. Matka Boża potem jeszcze jakiś czas nadal się modliła nad nami i podczas tej modlitwy odeszła w znaku świetlistego krzyża, ze słowami pozdrowienia: „*Idźcie w pokoju, moje drogie dzieci!*”.

Pragnę szczególnie podkreślić, że przez dłuższy czas Matka Boża modliła się o pokój. To tak pokrótce na co chcę zwrócić uwagę z dzisiejszego objawienia, dziękuję wam.

Orędzie dla Mirjany z 02.09.2014 r.

„*Drogi dzieci, Ja, wasza Matka, ponownie przychodzę do was z nieskończonej miłości, z nieskończonej miłości nieskończonego Ojca Niebieskiego. Patrząc w wasze serca widzę, że wielu z was przyjmuje*

mnie jako swoją Matkę, a szczerym i czystym sercem pragniecie być moimi apostołami. Lecz Ja jestem Matką również i was, którzy mnie nie przyjmujecie, i w zatwardziałości swojego serca nie chcecie poznać miłości mojego Syna. Nie wiecie jak bardzo cierpi moje serce i jak bardzo proszę mojego Syna za wami. Proszę Go, aby uzdrowił wasze dusze, ponieważ On to może uczynić. Proszę Go, aby was oświecił cudem Ducha Świętego, abyście przestali, wciąż od nowa zdradzać Go, przeklinać i ranić. Całym sercem modlę się o to, abyście pojęli, że tylko mój Syn jest zbawieniem i światłością świata. A wy, moje dzieci, moi drodzy apostołowie, zawsze noście mojego Syna w sercu i w myślach. W ten sposób niesiecie miłość. Ci wszyscy, którzy Go nie znają, rozpoznają Go przez waszą miłość. Jestem zawsze przy was. W szczególny sposób jestem przy waszych Pasterzach, gdyż mój Syn powołał ich, aby prowadzili was drogą ku wieczności. Dziękuję wam, moi apostołowie, za ofiary i miłość”.

Matka wszystkich ludzi

Potężna Niewiasta, nasza Matka, nie opuszcza nas. Ponownie przychodzi do nas w sposób widzialny. Dzieje się tak z powodu nieskończonej Miłości!

Jestem poruszona, gdy Maryja mówi o sobie „**JA, wasza Matka**”. Czuję się tak, jakby chciała mi Ona uświadomić, na miarę moich możliwości, do jakiego stopnia utożsamia się z nadanym przez Syna Imieniem – **Matki ludzi**. To Jej Imię jest potężne, mocą nieskończonej Miłości Boga. Świadomość tego ogromu sprawia, że otwiera się moje serce i napęlnia radością, i dumą z takiej Matki. I w takim stanie gotowości serca, mocą nieskończonej Bożej Miłości, Maryja wprowadza mnie, nas wszystkich (!), przed oblicze nieskończonego Ojca Niebieskiego... Człowiek nie jest w stanie wyobrazić sobie jak ten nieskończony Bóg tęskni za Swoim stworzeniem! On przyciąga nas do Siebie przez Swojego Syna i niesie mocą Swojej Miłości, która przelewa się przez serce Matki.

Ojciec (Abba), bądź uwielbiony! Bądź uwielbiony w Twojej Nieskończonej Miłosiernej i Pokornej Miłości! Dziękuję, że się nami nie zniechęcasz i posyłasz do nas, tu do świata materialnego, najpiękniejszy Kwiat Stworzenia! Tą, którą Swoją Obecnością raduje Trójcę Świętą i całe Niebo! Niech będzie Bóg pochwalony i błogosławiony!

Matko nasza kochana, darze Ojca, i Syna, Oblubienico Ducha Świętego! Zapewnienie, że dostrzegasz, iż wielu z nas przyjmuje Cię jako swoją Matkę, napelnia mnie radością, bo wreszcie weszliśmy na drogę przemiany naszych serc. Chwała najwyższemu Bogu, który wzbudził w nas pragnienie posiadania szczerego i czystego serca. Sami z siebie nie bylibyśmy w stanie, nawet przez chwilę, trwać w takim usposobieniu. Dziękujemy Ci Matko, że mówisz nam o tym, że wielu z nas rzeczywiście pragnie być Twoimi apostołami. Nasze serca są pełne nadziei.

Przypominają mi się słowa Maryi, które wykrzyknęła w uwielbieniu dwa tysiące lat temu: „*Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego Imię – a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, którzy się Go boją*” (Łk 1,48b-50).

Błogosławię Cię Maryjo, Matko **wszystkich ludzi**. Błogosławię Cię Maryjo, która jesteś cudownym, czystym naczyniem, przez które przelewa się, na każde pokolenie, miłosierna Miłość Boga! Czuję się częścią ogromnej całości wszystkich pokoleń, wielkiej całości zanurzonej w Bogu, którą nasz Ojciec przenika Swoją podnoszącą, przemieniającą Miłością. Nie może Ona jednak dosięgnąć dzieci, które Jej nie przyjmują, które mają zatwardziane serca, które nie chcą poznać miłości Syna, który jest Obrazem Ojca, bo to jest Dar, który można przyjąć tylko w wolności.

Błogosławię Cię Maryjo za Twoją wierność Bogu i nieustającą gotowość służenia Mu z miłości i w Miłości, aby ratować dzieci. Błogosławię Cię Potężna Niewiasto, która o nie walczysz, bo serce Ci krwawi na myśl, że mogłabyś tych dzieci nie mieć przy sobie w wieczności. Patrząc na Ich stan cierpisz, niewyobrażalnym dla nas cierpieniem, które jest udręką Ojca i Syna.

Maryjo, to wielka pociecha i ulga dla wszystkich, że nasz Jezus, na Twoją prośbę, może uzdrowić duszę człowieka. Jesteś Oblubienicą Ducha Świętego, niech więc na słowa Twojej modlitwy, Matko, oświeci On serca i umysły tych dzieci, które jeszcze ciągle zdradzają, przeklinają i ranią. Nasza kochająca Matka zwraca się do dzieci, które jeszcze Jej nie przyjęły. Nie słuchają Jej zapewnień o Miłości Boga. Nie wierzą w Jej troskę o ich chore dusze.

W tym momencie my, apostołowie Maryi, jesteśmy świadkami Jej serdecznej przemowy do innych dzieci. Dla mnie to znak, od naszej Matki, że zostaliśmy

potraktowani jak dzieci nieco dojrzalsze w wierze, niż jeszcze byliśmy niedawno. Jak w takim momencie zaufania, się zachować? Powinniśmy TERAZ, gdy Matka zwraca się do naszych współbraci, całym sobą wstawić się do Ojca za tymi dziećmi, które nie poznały jeszcze miłości Jezusa. Powinniśmy się wstawić, tak jak Ona to robiła i robi bezustannie dla nas, przez całe nasze ziemskie życie. Módlmy się za te dzieci, które z powodu zatwardziałości swojego serca boleśnie ranią serce Matki. Ona przecież bezustannie jest świadkiem cierpienia Ojca i Syna!

Wpatrujmy się więc w Ojca, oczami duszy i wołajmy za współsiostrami i współbraćmi, TERAZ gdy Matka do nich mówi! Oni zachowują się tak, jak my przez całe lata! A i teraz ciągle nam się to zdarza! Wołajmy już, w tym momencie o wielką łaskę dla Nich, taką jaką myśmy darmo otrzymali! To pierwszy raz kiedy jesteśmy świadkami takiej rozmowy, powinniśmy wiedzieć w swoim wnętrzu, co robić... Maryjo, Matko nasza, razem z Tobą modlimy się całym sercem o to, by nasi współbracia pojęli, że tylko Twój Syn i nasz Brat jest zbawieniem i światłością świata!

Kochana Mama zawsze pamięta o każdym dziecku. Ona wie jacy my, Jej apostołowie, jesteśmy słabi i ułomni. Przypomina nam, abyśmy nigdy nie polegali na własnych siłach, na własnym rozeznaniu, tylko bezustannie wszystko uzgadniali z Jezusem. Jesteśmy w stanie łaski uświęcającej. Jesteśmy więc pełni Ducha Świętego, jesteśmy pełni Jezusa! Nasza Matka poucza nas: „*(...) zawsze noście mojego Syna w sercu i w myślach*”. Jezus, Bóg-człowiek, jest Miłością. Jest miłosierną Miłością, a więc taką, jakiej człowiek sam z siebie nie jest w stanie wykrzesać.

Miłosierna Miłość to taka, którą obdarza się kogoś, kto w ogóle na nią nie zasłużył! Dla człowieka to ponad jego siły. Niosąc Jezusa w swoim sercu, czyli w całym naszym jestestwie i będąc przyłgniętym do Niego każdą myślą, powinien kochać przez nas On. Czy tak się dzieje rzeczywiście, możemy poznać po owocach tj. jak czują się przy nas inni, a zawłaszcza Ci, którzy jeszcze mają zatwardziane serca i chore dusze, albo Ci, którzy jeszcze nie wiedzą, że Jezus to Miłość. Nie wiedzą, że Jezus to Obraz stęsknionego, kochającego Ojca, który: „*Ujął się za służą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje (...)*” Łk 1,54.

Nasza Mama zapewnia, że zawsze jest przy nas, bezustannie wstawia się za Swoimi apostołami, by nie krzywdzili swoim zachowaniem innych, tylko emanowali

uzdrawiającą Miłością Ojca przez Syna. Bądź błogosławiona Matko przez wszystkie pokolenia, bo wielkie rzeczy uczynił Ci Wszechmocny! My, Twoi apostołowie Maryjo, razem z Tobą, jesteśmy przy naszych Pasterzach. Dołączamy w modlitwie do Twojego wstawiennictwa za Nimi! Tak, Pasterz musi być uzdrowiony wewnętrznie i uwolniony, musi być otwarty na miłosierną Miłość Boga, po to, by był w stanie „leczyć” mocą Bożej, Uzdrawiającej Miłości, powierzone mu owce. A wszystko ku radości Ojca Niebieskiego!

Za Twoim wstawiennictwem Maryjo zanoszę błagania za naszymi Pasterzami: Abba Ojcze, spraw, aby każdy powołany przez Jezusa Pasterz, mógł wykrzyknąć, gdy przejdzie przez Bramę Życia: Ojcze, wróciłem, nie zagubiłem owiec, które w zaufaniu mi powierzyłeś! Opatrywałem je i cierpiałem za nie tak, jak uczył mnie Twój Syn, a mój Brat Jezus. To dla Ciebie Abba Ojcze! Tak bardzo pragnęłam wywołać uśmiech na Twojej twarzy, bo Cię kocham, Tato! Niech się tak stanie. Amen.

Bogumila

Maryja wobec kapłanów

Od maja 2011 roku w orędziach kierowanych do Mirjany, 2. dnia każdego miesiąca widać szczególną troskę Matki Bożej o kapłanów. W orędziach tych prosi wiernych o nieustanną modlitwę w intencji kapłanów. Podajemy zebrane prośby Gospody, które przygotował don Pietro Zorza.

1. Maryja prosi kapłanów, aby byli mocni w wierze i umacniali wiarę innych ludzi.

2. Prosi grupę modlitewną Jeleny, aby połowę modlitw codziennych odmawiano w intencji duszpasterzy.

3. Prosi przez Iwana, aby w każdej parafii była grupa osób modlących się w intencji powołań. Módlcie się za wasze parafie, za waszych kapłanów, o powołania.

*Modlę się szczególnie za duszpasterzy, aby Bóg pomagał im trwać przy was całym sercem.

*Szczególnie modlę się za pasterzy, aby byli godnymi przedstawicielami mojego Syna i aby z miłością poprowadzili was drogą prawdy.

*Każdego dnia modlę się za pasterzy i tego samego oczekuję od was, bowiem, moje dzieci, bez ich prowadzenia i umocnienia poprzez błogosławieństwo, nie możecie wzrastać.

*Modlę się szczególnie i czuвам nad waszymi pasterzami, których mój Syn powołał, aby nieśli wam światło i nadzieję.

*Ponownie powtarzam: moje Serce zatrzymuje tylko przy udziale waszych pasterzy.

*Z wielką miłością błogosławie i modlę się za wybrańców mojego Syna, za waszych pasterzy.

*Macierzyńskim sercem kocham ich i ochraniaam, ponieważ oni prowadzą was do raj, który obiecał wam mój Syn.

*Jestem zawsze przy waszych pasterzach i modlę się, aby zawsze byli dla was przykładem pokory.

*W szczególny sposób jestem z waszymi pasterzami.

*Módlcie się za swoich pasterzy. Ja modlę się za nich i pragnę, aby zawsze odczuwali błogosławieństwo moich macierzyńskich rąk i wsparcie mojego macierzyńskiego serca.

*Proszę was, módlcie się za tych, których wybrał mój Syn, aby mogli żyć przez Niego i w Nim.

*Aby zjednoczeni z moim Synem zawsze mogli głosić z radością słowo Boga.

*Nie zapomnijcie o swoich pasterzach. Módlcie się, aby oni byli zawsze myślami z moim Synem, który ich powołał, aby o Nim świadczyli. Nie osądzajcie ich, ponieważ wszyscy będziemy sądeni przez Jezusa.

*Moje dzieci, nie możecie być bez pasterzy, niech każdego dnia będą w waszych modlitwach.

*Módlcie się, jak Ja, za swoich pasterzy. Napominam was: nie osądzajcie ich, bo to mój Syn ich wybrał.

*Ponownie wzywam was i proszę o modlitwę za tych, których Syn mój powołał, za kapłanów.

*Proszę, abyście byli świadkami miłości Bożej; módlcie się za pasterzy, gdyż bez nich nic z tego nie byłoby możliwe.

*Módlcie się również za tych, których mój Syn wybrał i poświęcił w Swoje Imię.

*Moje dzieci, módlcie się za pasterzy, nie wypowiadajcie żadnych sądów, gdyż nie zapominajcie, że to mój Syn ich wybrał i tylko On ma prawo osądzać.

*Módlcie się za swoich pasterzy, aby przez wasz post i modlitwę, mogli was prowadzić ku Miłości.

*Ponownie przypominam, módlcie się za tych, których Syn mój powołał, pobłogosławił ich ręce i podarował ich wam.

*Módlcie się, módlcie się, módlcie się za swoich pasterzy.

*Miłujcie swoich pasterzy, tak jak mój Syn ich miłował powołując ich do służenia wam.

*Moje dzieci, mój Syn podarował wam pasterzy, chronicie ich, módlcie się za nich!

*Droge dzieci, obdarzajcie swoich pasterzy radością miłości i wsparciem, podobnie jak tego żądał od nich mój Syn wobec was.

*Ponownie wzywam was, abyście kochali swoich pasterzy i modlili się za nich, aby w tych trudnych czasach, Imię mojego Syna zostało pod ich przewodnictwem uwielbione.

*Przez wzgląd na Jezusa, przez wzgląd na mojego Syna, kochajcie tych, których On powołał i pragnijcie błogosławieństwa tylko z tych rąk, które On poświęcił. Nie pozwólcie, aby zapanowało zło.

*Zaufajcie swoim pasterzom tak, jak mój Syn im zaufał, kiedy ich wybierał. Módlcie się, by mieli dość siły i miłości, by was prowadzić.

*Módlcie się za swoich pasterzy, aby zawsze mieli ku wam miłość, jaką Syn mój miał i okazał ją oddając swoje życie za zbawienie wasze.

*Módlcie się za swoich pasterzy i tęsknijcie, abyście w jedności z nimi poznali miłość Ojca Niebieskiego.

*Módlcie się za swoich pasterzy, aby promienie Bożej łaski oświeciły ich drogi.

*Módlcie się za swoich pasterzy i ufajcie Ich błogosławionym rękami!

*Nie pozwólcie, aby zło oddzieliło was od waszych pasterzy.

*Módlcie się za swoich pasterzy, aby zawsze z czystym sercem mogli was prowadzić drogą prawdy i miłości, drogą mojego Syna.

*Abyście mogli we właściwy sposób szerzyć miłość, ja proszę mojego Syna, aby przez miłość udzielił wam daru jedności w Nim, jedności pomiędzy wami, jedności pomiędzy wami i waszymi pasterzami. Mój Syn wciąż od nowa daruje się wam i odnawia waszą duszę poprzez nich. Nie zapominajcie o tym. Dziękuję wam.

Don Pietro Zorza



MEDZIUGORJE – 33 lata objawień i cierpliwości Maryi?

Kamienie

Co nam przychodzi na myśl na słowo Medziugorje? Skok w internet i... już wszystko wiem. Na podstawie „wygooglanych” haseł zazwyczaj zaczynamy wyrokować, dzielimy się na zwolenników i przeciwników prawdziwości objawień Maryjnych w tej hercegowińskiej miejscowości. Kto z nas zainteresował się treścią płynącą z tego miejsca? Ile takich osób było?

Według osób, które widzą Maryję, każde ich spotkanie Matka Boża kończy słowami, „dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”. Jaka kultura, jaka cierpliwość. Może Maryja czeka, że w końcu zainteresujemy się treścią, a następnie zaczniemy żyć tak jak Ona prosi. Nigdy dotąd w historii świata człowiek nie miał takiej mocy sprawczej, żeby unicestwić siebie i świat, może z tego wypływa (33 lata!) cierpliwość Maryi.

Kto słyszał o „pięciu kamieniach z Medziugorja”? Jakaś nowa religia? Pamiętamy historię walki Dawida z Goliatem z Pierwszej Księgi Samuela. Dawid zabrał ze strumienia pięć gładkich kamieni i z procą w rękę ruszył ku Filistynowi. Filistyn Goliat był uosobieniem szatana, który chciał zniszczyć Izraelitów. W Medziugorju według Widzących Matkę Bożą,

daje Ona ludzkości broń przeciwko szatanowi w postaci **pięciu kamieni**. Są nimi:

1. Modlitwa różańcowa – codzienna
2. Eucharystia jak najczęstsza
3. Lektura Pisma Świętego – codzienna
4. Post o chlebie i wodzie w środy i piątki
5. Comiesięczna Spowiedź Święta

Aby zacząć naszą walkę musimy się nawrócić. Musimy poznać swój grzech lub prosić Ducha Świętego żeby nam go wskazał. Musimy wybaczyć – wszystko i wszystkim, a w szczególności sobie.

Sięgamy po pierwszy kamień...

Lusterko czy lewarek?

„**Pierwszym kamieniem z Medziugorja**” przeciw złemu jest codzienna modlitwa różańcowa. O. Slavko Barbarić usłyszał kiedyś opinię jednego z pielgrzymów, że orędzia przekazywane przez Widzących są jakieś takie proste i o pewne rzeczy Maryja prosi wielokrotnie np. o modlitwę. Zapytał go, *czy modli się codziennie na różańcu tak jak prosi Maryja? Nie* – odpowiedział pielgrzym. *No to może przestanie ponawiać to wezwanie jak zaczniesz się modlić* – odpowiedział Ojciec.

Jest to oczywiście pewne uproszczenie, ale daje wiele do myślenia. O modlitwę różańcowa Maryja prosiła w Licheniu, Lourdes, Fatimie, Gietrzwałdzie.

Według Widzących prosi i teraz. Różaniec zajmuje 20 minut, Koronka do Bożego Miłosierdzia 10 minut. Mamy Różaniec przy lusterku w aucie, może czas żeby zawędrował koło lewarka zmiany biegów i zamiast zabijać czas „głupawką” z radia lub darmowymi minutami przez telefon zacząć się modlić?

Pamiętamy, że w Dziejach Apostolskich (Dz 1,12) autor pisze o odległości drogi Szabatowej (około 890 m) – tyle mógł przejść w święto Żyd. Może z biegiem praktyki modlitewnej zacniemy mówić, że: mam do pracy jeden różaniec albo do sklepu piechotą mam jedną koronkę.

Intencje modlitewne, które szczególnie często są przypominane przez Maryję w Medziugorju to modlitwa za osoby, które nie poznały miłości Bożej. Maryja mówi tak o osobach nie wierzących. Jest wiele świadectw osób świeckich i konsekrowanych, że w Medziugorju, w sposób fizyczny, odczuli co to jest Miłość Boża. Zmieniło to ich życie. Prawdziwie się nawrócili.

Jeżeli mówimy o kimś, że jest niewierzący, to go stygmatyzujemy, przekreślamy. Jeżeli powiemy: nie poznał Miłości Bożej, to wywołuje naszą troskę, chęć udzielenia mu pomocy, obdarzenia go miłością. Nawiązuje się z tym człowiekiem relacja. Jest w tym analogia: św. Faustynie Pan Jezus nakazał podpisać obraz „*Jezu Ufam Tobie*” – nie zgodził się na podpis – „Jezus Król Miłosierdzia” bo Nim Jest – odpowiedział św. Faustynie. „*Jezu Ufam Tobie*” powoduje nawiązanie relacji. W modlitwie musi być relacja, czyli kontakt z Bogiem i – jeśli to możliwe, z drugą osobą.

W ostatnich czasach w większości orędzi pojawia się prośba o modlitwę za kapłanów. Maryja ich nie ocenia, nie potępia tylko prosi o modlitwę za nich. W czasie tak wielkich ataków od zewnątrz i od wewnątrz na Kościół potrzeba modlitwy za kapłanów jest bardzo wielka. Najczęstszą propagowaną formą jest, „Margaretka”. Kapłan jest wtedy otoczony modlitwą przez wszystkie dni. Zajmuje to zaledwie 10 minut w tygodniu. Często kapłan, który przeżywa trudności jest pozostawiony na pastwę złego ducha. Żyjąc w duchu tego świata komentujemy, roztrząsamy, ale nie podejmujemy za niego postu i modlitwy.

W orędziu z 2.06.2013 r. do Mirjany, Maryja powiedziała: „...módlcie się i poście, gdyż to jest droga waszego oczyszczenia. To jest droga poznania Ojca Niebieskiego. Kiedy poznacie Ojca, zrozumiecie, że tylko On jest Wam potrzebny”. Widać w tych orędziach bieżące braki ludzkości, bez po-

stu i modlitwy stwarzamy „skansen”. W naszych decyzjach nie mamy rozeznania, gdzie jest Bóg, czym Go obrażamy, nie śc nas powiedzieć złu – **nie**.

10 czerwca br., według Ivana – jednego z widzących, Maryja powiedziała: „...abyście w tym czasie szczególnie modlili się w moich intencjach”. „...pragnę razem z wami zrealizować swoje plany”. Plan te, według Widzących, są planem zbawczym, drogą do Jej Syna. W orędziach widać, że nigdy nie koncentruje Maryja uwagi na sobie tylko na Bogu Ojcu i Panu Jezusie. Aby się do Niego zbliżyć Maryja mówi nam, że co najmniej raz w miesiącu, lub niezwłocznie po grzechu ciężkim udać się do spowiedzi...

Sięgamy po drugi „Kamień z Medziugorje” – Eucharystię. (cdn)

Sąddecki Pielgrzym

Dotknięci dłonią Maryi

Steve Shawl, jeden z najstarszych i najbardziej znanych internetowych, angielskich „posłańców” wieści z Medziugorja, prowadzący www.medjugorje.org dzieli się swoim doświadczeniem spotkania z Matką Bożą.

Czy pomożesz mi szerzyć moje orędzia?

W przeciągu ostatnich lat wielu ludzi pytało mnie dlaczego robimy to co robimy? Dlaczego porzuciłem swój biznes, karierę, dotychczasowe życie i poświęciłem cały swój czas i wysiłek ostatnich 19 lat by rozpowszechnić orędzia z Medziugorja? Dla wielu ludzi wydaje się to być całkowitym szaleństwem. Ale moje doświadczenie z Matką Bożą całkowicie zmieniło moje życie i jest czymś czego nigdy nie zapomnę. Mam nadzieję, że moje świadectwo pozwoli wam zrozumieć dlaczego Medziugorje jest ważne nie tylko dla mnie ale również dla was i dla całego świata.

Najpierw chciałbym zaznaczyć, że nie uczyniłem niczego by zasłużyć na Bożą łaskę a wręcz przeciwnie. Pocieszam się tym, co pewnego razu Matka Boża odpowiedziała Ivanowi, gdy zapytał Ją dlaczego wybrała właśnie jego? Ona odpowiedziała: „Ponieważ nie zawsze wybieram najlepszych”. Z całą pewnością ja również zaliczam się do tej kategorii! Wiem, że nawrócenie to proces i walka trwające całe życie i tak jak mówi Ivan: „Każdego dnia próbuję być lepszy”. To nasze życiowe zadanie.

Wierzę, iż łaska jaką otrzymałem owego dnia w 1995 roku była częściowo wynikiem modlitwy innych ludzi za mnie. Siła modlitwy jest czymś, czego nigdy nie powinniśmy lekceważyć. Jeśli kochasz kogoś kto się zagubił, módl się za niego nieustannie. Bóg słyszy wszystkie nasze modlitwy, cuda się zdarzają a ja jestem żywym tego przykładem. Codziennie dziękuję Bogu, że mogę być choćby najmniejszą cząstką Jego planu zbawienia świata poprzez Medziugorje. Modlę się, bym nigdy Go nie zawiódł.

Myszę, że najlepiej zacząć od początku. Urodziłem się i od dziecka byłem katolikiem, wychowałem się i wykształciłem w katolickiej szkole. Pamiętam, że dorastałem w mieszkaniu socjalnym podczas gdy mój ojciec zdobywał stopień naukowy doktora. To były trudne lata i odcisnęły na mnie swe piętno i wpłynęły na moje późniejsze życie. Byłem zdesperowany by odnieść w życiu sukces i posiadać wszystkie rzeczy materialne, których mi brakowało gdy byłem dzieckiem.

Od najmłodszych lat ciężko pracowałem. Już w trzeciej klasie rozwoziłem gazety. Pracowałem przez całą szkołę podstawową i średnią, żeby zarobić pieniądze. Podobnie jak innych nastolatków uwiodły i pogrążyły mnie wszystkie przyjemności i fałszywe obietnice, które oferował „Świat”. Patrząc z perspektywy wierzę, że gdybyśmy w moich dziecięcych i nastoletnich latach odmawiali w rodzinie różaniec, tak jak prosi o to Matka Boża, podjąłbym inne decyzje w życiu.

W czasie nauki w szkole katolickiej zrodziły się we mnie uprzedzenia i złe pojęta *Wiara* do takiego stopnia, że złożyłem obietnicę nigdy nie postawić nogi w Kościele Katolickim. W wieku 20 lat powróciłem do szkoły i zostałem inżynierem. Następnie otworzyłem swoją firmę komputerową pod koniec lat 80-tych. Firma odniosła niezwykle sukces i zaspokoila moje nieustanne pragnienie posiadania rzeczy materialnych. Czuję, że czegoś w życiu i w sercu mi brakuje ale nie wiedziałem czego. Nieustannie próbowałem zapełnić tę próżnię przy pomocy „zabawek dla dużych хлопców”, ale po każdym zakupie nadal odczuwałem pustkę. Wówczas nie zdawałem sobie sprawy, że **ta pustka może być zapełniona jedynie przez Bożą miłość i Jego obecność w moim życiu**.

Pewnego wieczoru w 1995 r. wybrałem się z rodzicami na kolację. Nasze rozmowy koncentrowały się głównie na najnowszym programie telewizyjnym

dotyczącym doświadczenia śmierci i opowieści o aniołach. Przy okazji ojciec zapytał mnie czy słyszałem kiedykolwiek o Medziugorju a ja powiedziałem, że nie. Ojciec wyjaśnił mi, że jest to miejsce w byłej Jugosławii, gdzie sześcioro młodych ludzi twierdzi, że mają objawienia i otrzymują orędzia od Matki Bożej. Wydawało mi się to niemożliwe. Jeśli to rzeczywiście ma miejsce dlaczego nie mówią o tym w wiadomościach na całym świecie. Matka Boża odwiedzająca ziemię to dopiero wiadomość. Ojciec powiedział, że da mi artykuły dotyczące tego miejsca napisane przez Wayne Weible'a.

Kilka dni później siedziałem sam w domu i poczułem silne pragnienie przeczytania tych artykułów. Kiedy zacząłem czytać przepeliło mnie uczucie, że to wszystko prawda. Nigdy wcześniej tak się nie czułem. Było to bardzo głębokie odczucie. Wówczas w pewnym momencie przed moimi oczami pojawiło się przede mną piękne jasno białe światło. Nigdy wcześniej nie widziałem takiego światła. Miało w sobie głębie i życie. Mogłem dostrzec jego piękno, kolor i jasność ale odczuwałem również jego czystość i świętość. Dosłownie wcisnęło mnie w fotel i na twarzy poczułem jego ciepło. Całe to doświadczenie trudno jest wyjaśnić i ubrać w słowa ale wiem że pochodziło z Nieba. Wiedziałem, że tam, przede mną była Matka Boża. Odczułem nieopisaną miłość i pokój spływające na mnie. Od 20 lat nie płakałem ale wówczas łzy popłynęły mi po twarzy. Szlochałem ale z czystej radości. (cdn) MIR!

Steve Shaw, The Medjugorje Web

Pobratymstwo

Skraść pokój

Droga rodzinno modlitewna, nasza umiłowana Matka przekazuje nam jeszcze jedno orędzie na te niezwykle trudne czasy, kiedy szatan, nasz zaciekle wróg, chce zniszczyć Jej plany. On, jako Jej i nasz nieprzyjaciel niszczy i kradnie nam pokój. To widać po wielkiej liczbie skłóconych i rozbitych rodzin.

Prawdziwym smutkiem, a nawet obawą napawa nas fakt, że również w Kościele daje się zauważyć pewien rozdzwitek. Budzą w nas przerażenie krwawe konflikty w świecie, a jednocześnie widzimy, że większość ludzi żyje tak, jakby się nic nie stało. Oni obserwują te wszystkie wydarzenia

z całkowitą obojętnością i nie dostrzegają w nich znaków czasu. Dlatego ważne jest, aby w tych trudnych czasach częściej sięgać do wyraźnej wizji św. Jana, opisanej w Apokalipsie: „Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. A jest brzemienna... I inny znak się ukazał na niebie: Oto wielki Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów (Ap. 12,1)”.

A więc Niewiasta jest brzemienna i skoro porodzi Syna, smok chce pożreć Jej Dziecię. Jednakże, szatanowi ten zamiar się nie powiedzie i mówi o tym wizjoner. Niewiasta wraz ze swoimi aniołami zwycięży, choć na razie wojna przeciwko złemu i złu trwa. „A kiedy ujrzał smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę...”. Ta wojna i wielkie starcie trwa również dzisiaj i dlatego wydaje się jakby to zło miało przewagę w naszych czasach, jakby było mocniejsze. To dlatego Matka gromadzi wokół siebie swoje dzieci i mówi: „Drogi dzieci, módlcie się w moich intencjach...”.

A jakie są Jej intencje? Wiemy i wierzymy w to, że zawierają się one w tym wszystkim, co jest wolą Boga. A jest nią pokój ludziom dobrej woli oraz Wcielenie i narodzenie Syna dla zbawienia wszystkich ludzi. Jej objawienia służą temu, aby podnieść zgnębionych na duchu, wyprostować ścieżki zagubionym, pocieszyć strapiionych, zgromadzić rozproszone dzieci i wskazać im drogę.

Na tej drodze jest tak wiele przeszkód, tak wiele oszustw, tak wiele zła, że trudno jest wytrwać w dobru, zachować pokój i wiarę. Staje się to tym bardziej trudne, że dzisiaj oferuje się nam wiedzę jako rodzaj „jakiejś” wiary, humanizm zamiast miłości bliźniego, a ślepy egoizm jako dojrzałość i wolność. Szatan chyttrze i podstępnie pokazuje te niby wartości w zwodniczym świetle i uwodzi ludzi, młodych i starych. Plan Królowej Pokoju polega na odsłonięciu perfidnych planów zwodziciela, zniszczeniu jego mocy i unicestwieniu panowania nad odkupionymi dziećmi. To jest powód, dla którego szatan chce zniszczyć plany Matki Bożej.

Jak więc wytrwać w dobru i ku czemu się zwrócić? Oto odpowiedź – „Drogi dzieci, módlcie się, módlcie się, módlcie się, aby Bóg mógł działać przez was i razem z wami”. Jesteśmy potrzebni Panu Bogu. Potrzebował ongiś swoich proroków, apostołów i uczniów. Byli oni nieustraszo-nymi wojownikami w obronie wiary, Boga

i Kościoła. Bóg ich umacniał jako swoich współpracowników i nazywał ich robotnikami w swojej winnicy, wiernymi sługami, których Gospodarz ustanowił zarządcami nad swoim majątkiem, świadkami i głosicielami swojego słowa – misjonarzami.

Dziś Bóg potrzebuje nas do realizacji swoich planów, a Matka Boża potrzebuje nas do urzeczywistnienia Jej intencji i planów. Odczuwamy to i widzimy, że Jej objawienia nie mają na celu, abyśmy rozprawiali o tym czy objawienia mają nadal miejsce, czy też nie, lub utworzyli własne teorie na ten temat, lecz byśmy przyjęli Jej pouczenia i włączyli się, każdy na miarę swoich możliwości, w budowanie Dobra, które ostatecznie doprowadzi do zwycięstwa Niewiasty.

Czy masz zatem odwagę, aby przejść obok zranionego człowieka, zranionej rodziny i Kościoła, by nie opatrzyć ran i doprowadzić do pełnego wyzdrowienia? Dziś Miłosiernym Samarytaninem jest każdy pielgrzym, który swoją ofiarą i modlitwą, swoimi bosymi i krwawiącymi stopami, swoimi postami i umartwieniami, czuwaniem, nowennami i dobrymi uczynkami w ramach chrześcijańskiego miłosierdzia pomaga Niewieście, pomaga Kościołowi. Każdy pojednany pielgrzym w Medziugorju jest bezcennym wkładem w wojnę przeciwko złemu.

Dlatego konfesjonały i spowiednicy znajdują się na pierwszej linii frontu w walce z Nieprzyjacielem. To w jedności Kościoła, który sprawuje święte tajemnice, we wspólnej, wytrwałej i żarliwej modlitwie odzwierciedla się siła Niewiasty, która ostatecznie zwycięży śmiertelnego Nieprzyjaciela. Bóg działa poprzez każdego pielgrzyma, który z Medziugorja wraca do swojego domu umocniony i wyposażony w zbroję, o której mówi święty Paweł: „W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności.

Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczyszyszy wszystko. Stańcie więc do walki przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość głoszenia dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski złego. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie...” (Ef 6,11).

Matka Boża ponownie przypomina, że bardzo nas kocha. Te słowa prawdy są dla nas wsparciem i umocnieniem w codziennej walce ze złym. Są jak balsam na nasze rany i dodają sił do pokonywania własnych słabości: „bo kiedy jesteś z Nią, w Jej bliskości, zła się nie ulękniesz”. Św. Bernard, Jej wierny rycerz, tak oto modlił się do Maryi: „Pomnij, o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka, Twej pomocy wzywa, Ciebie o przyczynę prosi”.

W tym miesiącu będziemy modlić się w następujących intencjach: – za pielgrzymów, aby zachowali zdrową pobożność maryjną kierując się zdrową nauką Kościoła bez ulegania fałszywym objawieniom i błędnym ich interpretacjom, które ostatnio szerzą się jak epidemia wśród wiernych; – za zagubione osoby, które opuściły wspólnotę Kościoła, o nawrócenie świata i Kościoła. O dar wspólnotowej modlitwy w rodzinie. O powrót do codziennego czytania Pisma Świętego w celu umocnienia relacji rodzinnych; – za spowiedników i osoby konsekrowane posługujące w Medziugorju, aby umiłowali sakrament pojednania i ofiarne służyli penitentom, okazując im ojcowskie serce, pełne dobroci i miłosierdzia. Amen.

Pobratymstwo Modlitwne Sziroki Brijeg

Serwis Rodzinny



Don Pietro Zorza w Polsce

1–6 lipca 2013 r.

Wieczorne nabożeństwo

W Echu 310/11/2013 przedstawiliśmy historię *bardzo ważnego orędzia*, które Jakov Čolo przekazał proboszczowi – o. Jozo Zovko – dotyczące modlitwy różańcowej. Gospa powiedziała mu te proste ale jakże piękne słowa: „**Dziękuję, że zaakceptowałeś odmawianie różańca w swojej parafii**”. Zobaczył wtedy Matkę Bożą i dlatego cały jego sceptycyzm, który miał dotąd zniknąć, a Matka Boża mówiła dalej: „**od tej pory, cały czas, tak jak to zrobiliście dzisiaj, módlcie się przed Mszą Świętą na różańcu. Później powiem ci w jaki sposób masz zorganizować swoją parafię**”.

Od tamtego wieczoru – nie przerwały jej nawet działania wojenne i uwięzienie o. Jozo – w kościele w Medziugorju trwa nieprzerwanie modlitwa różańcowa – jako przygotowanie – **przed** i – jako dziękczynienie – **po** Mszy Świętej. Jest to pierwszy krok w organizowaniu życia duchowego, modlitwnej parafii, które popularnie nazywamy **wieczornym nabożeństwem**.

Matka Boża objawiała się o. Jozo więcej razy, przez co i on stał się również widzącym, podając mu kolejne kroki do organizowania życia parafii:

– „**każdego czwartku** miejcie godzinę adoracji przez Najświętszym Sakramentem tak, jak to dziś uczyniliście,

– **każdego piątku** módlcie się przed Krzyżem,

– **spowiadajcie ludzi** co miesiąc tak, aby mogli uczcić pierwszą sobotę miesiąca.

Do programu wieczornego nabożeństwa, przed samą Mszą Świętą włączona jest jeszcze modlitwa do Ducha Świętego, o którą Gospa prosiła przez Jelenę i koronka medziugorska oraz modlitwa o uzdrowienie duszy i ciała po zakończonej Mszy Świętej.

Gospa trzy razy płakała przed o. Jozo. Płacząc powiedziała:

– „nie umiecie żyć z Kościołem”,

– „nie umiecie żyć Mszą Świętą, przeżywać Mszy Świętej, żyćcie Mszą Świętą”,

– „zapomnieliście o kapłanach”.

Trzy razy płakała nad Biblią:

– zobaczyła, że Biblię trzyma między książkami w szafie i płacząc powiedziała: „wyciągnij ją spośród książek. To nie jest książka napisana przez człowieka, to jest Słowo Żywe, które zmienia twoje życie. Połóż ją na miejscu pięknym, czcigodnym”.

– **kolejnego dnia spoglądając na Biblię** płacząc nadal powiedziała: „dlaczego nie całujesz Pisma Świętego? Już przez pocałunek Pisma otrzymujesz łaski”.

– „a dlaczego jej nie czytasz? Czytaj każdego dnia przynajmniej jedno zdanie ponieważ jest to Słowo Żywe, zmienia twoje życie i prowadzi cię do świętości”.

O. Jozo posłuchał Matki Bożej. Został uwięziony z powodu Medziugorja i po półtora roku zwolniony z więzienia. Pielgrzymi jeździli i jeżdżą do niego aby go słuchać jako świadka. Pomógł bardzo wielu kapłanom, rodzinom, młodzieży, aby przeżywać godnie Mszę Świętą. Uczył nas kapłanów jak przeżywać Mszę Świętą i w ten sposób wiele parafii na świecie stało się takimi małymi ośrodkami medziugorskimi, takimi parafiami jak Medziugorje. Słuchając was młodzieży

kiedy graliście i śpiewaliście, słuchając kapłana, który prowadził adorację wiem, że ta parafia została przekształcona tak jak Medziugorje. (cdn)



Modlitwne czuwanie na Jasnej Górze

26/27 czerwca 2014

o. Kamil Szustak osppe – Kazanie – 2

Niewierność

Proszę zwrócić uwagę. Dzisiaj największym zagrożeniem dla mocodawców jest człowiek myślący i dlatego pozbawia się nas myślenia, samodzielności, wnioskowania, a zrobiono to bardzo skutecznie poprzez media, bo człowiek, który jest bezmyślny zrobi wszystko. Zrobiono z nas tanią siłę roboczą i łatwy rynek zbytu bez odniesienia do wartości, do wszystkiego. W ten sposób zniszczono godność człowieka. Uderzono w to, co jest święte, co jest Bożym darem dla ludzkości w świecie, w świętość małżeństwa i rodziny.

Poddeptano świętość życia i gdybyśmy chcieli skałę tych duchowych zgłiszczy, moralnych zgłiszczy tutaj wymieniać, to wtedy dopiero zobaczylibyśmy do czego prowadzi niewierność, do czego prowadzi postawa kiedy człowiek nie słucha Boga. To jest ten dramatyczny obraz zła, które zniszczyło i stale niszczy ludzkość, nie tylko jednostki ale nawet całe narody i dlatego Bóg, który prześciga się ciągle w wierności, któremu tak bardzo zależy na zbawieniu człowieka daje nam ciągle znaki nadziei. Nigdy nie wolno lekceważyć tych znaków nadziei. **Jeśli Bóg upomina się o człowieka**, On upomina się o wierność, o to żeby człowiek współczesny posłuchał Boga i tylko to. Nawet we współczesnych nurtach teologicznych, zresztą księży, którzy więcej czasu i uwagi poświęcają tym wysiłkom teologicznym w studiowaniu, robi się dzisiaj wszystko, aby pomniejszyć tą wrażliwość Maryjną, pobożność Maryjną zwłaszcza w Polsce – to jest przerażające. W tym narodzie, któremu Pan Bóg dał w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę. W tym narodzie, który wydał świętego człowieka, który zadziwił świat, uratował świat współczesny.

Tak naprawdę przychodzą nurty, które lekceważą, ośmieszają zwłaszcza kapłanów, którzy są bardziej pobożni pobożnością Maryjną, bardziej gorliwi. Do czego doszedł współczesny świat?

A cóż w naszych rodzinach? Św. Jan Paweł II mówił, że rodzina, która modli się zjednoczona na różańcu zjednoczoną pozostaje. Tylko zero, zero, dwa po przecinku (czyli dwie tysięczne jeśli chodzi o procenty) rodzin, które się modlą, małżeństw rozpada się. Nikt o tym nie mówi, że te małżeństwa i rodziny, które są zjednoczone na modlitwie są trwałe. Rozpadają się te małżeństwa, gdzie nie ma odniesienia do Pana Boga, gdzie się nie słucha Pana Boga.

Często zadaję pytanie ile razy powtórzyłeś czy powtórzyłaś sobie, po tym wydarzeniu tutaj przed ołtarzem, słowa, które są programem twojej świętości: ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Ile razy? I ze zdumieniem, niektórzy mówią, że przy okazji rocznicy ślubu, a niektórzy mówią, że nigdy. Przecież to są słowa, które są programem świętości dla większości ludzi żyjących na ziemi. Ile razy powtórzyłem te słowa, które przypominają mi by wciąż słuchać Boga. Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że cię nie opuszczę aż do śmierci. Ile razy jako modlitwę codzienną powtórzyłem te słowa? Od naszej wierności zależy moje zbawienie. Zależy także zbawienie tych, którzy są blisko mnie i ludzi, których spotykam. Od tej wierności tak wiele w tym świecie zależy.

Dlatego pytamy się co prowadzi nas do ruiny? **Właśnie ta niewierność Bożemu Słowu.** To, że człowiek przestał słuchać Boga, znosi straszne cierpienie i musi znieść cierpienie, które czasem nas po prostu przerasta i niszczy i burzy wszystko. Dlatego najmilszy przychodzimy tu aby rzeczywiście dostrzec te wszystkie przestrzenie ogromnego zła, które nie oszczędza naszego pokolenia ale żeby zobaczyć jak bardzo Bóg prześciga się w wierności, jak Mu zależy na człowieku. On nas dzisiaj chce nauczyć mądrości budowania. Budować dom, któremu na imię życie, to znaczy budować mądrze na mocnym fundamencie.

Bardzo często we Mszy Świętej powtarzamy – jakie słowo najczęściej powtarzamy? **Amen.** Dokładnie amen. Najczęściej w czasie Mszy Świętej powtarzamy amen co znaczy *Bóg godzien jest wiary.* Inni tłumaczą *niech się tak stanie* ale najczęściej powtarzamy *Bóg godzien jest wiary.* Takie słowo podczas Mszy Świętej i podczas modlitw wypowiadamy najczęściej i to nas musi odwoływać do tego, co jest w życiu najistotniejsze

a mianowicie dom, o którym mówi Jezus na zakończenie Kazania na Górze. To zrodzona ze słuchania Jego Słów i wypełniania ich wiara człowieka. Wiara, która się rodzi ze słuchania, tak jak mówi apostoł narodów.

Wiara rodzi się z tego co się słyszy. Kogo słuchamy? 80% ludzi w wielkich blokowiskach umiera przy włączonym telewizorze czyli osiem na dziesięciu. W tym najważniejszym, decydującym momencie, kiedy przechodzimy do wieczności, nie tylko w wielkich blokowiskach. Na wsi dzisiaj jest to samo. Jest taka zasada: taki obraz ujrzymy pierwszy w wieczności jaki ostatni oglądaliśmy na ziemi.

W kogo się wpatrujemy jako chrześcijanie? Pewnie seriale wszystkie znamy na pamięć, a ciekawe czy tak dobrze znamy Pismo Święte, choćby Ewangelię? Czy tak dobrze znamy Pismo Święte jak scenariusze, którymi się wzruszamy, bo one jakoś oddają nasze życie, te prymitywne, ludzkie sytuacje, które nas jakoś usprawiedliwiają? Chcemy się usprawiedliwiać ponieważ czasem nie możemy już znieść tego co jest ruiną życia, zgłiszczami. I tak powoli się „znieczulamy”. Jest taka prosta zasada psychologiczna, że gdy słyszymy i widzimy to, co się dzieje w świecie i myślimy sobie: a to ze mną nie jest jeszcze tak źle, a jak już powiedzą, że ksiądz narozrabiał, o to już w ogóle się rozgrzeszamy.

Jest bardzo dobrze pomyślane psychologicznie – proszę zwrócić uwagę, od strony metodologicznej świetnie opracowane – jak dzisiaj niszczyć naszą odpowiedzialność za wierność Bogu kimkolwiek jesteśmy. Bardzo dobrze to przemyślane. Dlatego kochani musimy odnaleźć ten mocny fundament. Tą opoką, skałą, na której można zbudować dom, któremu na imię Życie jest wiara, która rodzi się ze słuchania i z zachowywania Słów naszego Mistrza. Dlatego człowiek mądry poważnie traktuje to, co mówi Jezus, bardzo poważnie bierze to sobie do serca.

Czym są objawienia Maryjne? Przypomnieniem Ewangelii i tyle. Najkrócej, jak tylko można to streścić. Tam nie ma nic nadzwyczajnego. Tam jest po prostu przypomnienie Ewangelii, a więc tego co Bóg w Jezusie Chrystusie wciąż mówi do człowieka. Dlatego człowiek mądry poważnie traktuje Słowa Jezusa. Jeżeli rzeczywiście uczyni taki fundament to żadne przeciwności, nawet próba wiary, która musi przyjść nie zniszczy tego domu ponieważ on jest trwały, oparty o Chrystusa,

o Jego Słowo. Żadne przeciwności, żadne burze życiowe nie zniszczą takiego domu, jeśli człowiek jest posłuszny Panu Bogu i słucha Jego Słowa. (cdn)

Mega Modlitwa

Bóg Ojciec zebrał wszystkie wody i nazwał je morzem. Utworzył On też zbiornik wszystkich swoich łask i nazwał go Maryją. (...) Uczył Ją Szafarką wszystkiego, co posiada, tak, iż Ona jedna rozdziela wszelkie dary i łaski, dając, komu chce, ile chce, jak chce i kiedy chce – (św. Ludwik Maria Grignon de Montfort).

„Drogie dzieci! **Módlcie się w moich intencjach**, bo szatan chce zniszczyć mój plan, który tu mam i skraść wam pokój...” (25.08.2014 r.).

W odpowiedzi na to orędzie w internecie powstała inicjatywa, której celem jest zgromadzenie w Polsce (mogą być osoby i ze świata) **grupy modlitwnej, modlącej się w intencjach Matki Bożej**, które ma Ona w swoim Sercu. Nowa idea opiera się przede wszystkim na odmawianiu jednej części Różańca Świętego w wybranym dniu tygodnia o wybranej godzinie. W ten sposób zgłaszając swój udział zapewnimy ciągłość modlitw **7 dni w tygodniu przez 24 godziny na dobę.**

Jednakże wskazane jest by poświęcić w intencjach Matki Bożej jak najwięcej modlitw oraz różnych praktyk religijnych jak na przykład: post, adoracja, jałmużna, ofiary na Msze Święte itp.

Akcja «Mega Modlitwa» planowo ma trwać do końca objawień w Medziugorju.

Każdy kto zgłosi swoją chęć udziału poprzez całkowite oddanie Panu Jezusowi wartości swoich modlitw i ofiar, przez ręce Matki Bożej, pozostawia Jej tym samym pełne prawo do dysponowania nimi według Jej woli oraz zgadzając się, żeby Ona wykorzystwała je, i udzielała łask komu chce jak, chce, i kiedy chce, zgodnie ze swoimi intencjami.

Matka Boża zna Twoje serce oraz Twoje intencje, ale prosi Ciebie o to byś teraz poświęcił czas modlitw w Jej intencjach przyczyniając się tym samym do budowania Bożego Królestwa. W ten sposób Boże palny i palny Matki Boże będą realizowały się we współczesnym świecie. „**Nasze intencje są zawsze intencjami Matki Bożej, ale Jej intencje nie są naszymi**” – mawiał o. Slavko Brabarić. Dlatego teraz zróbmy to, o co prosi nas

nasza dobra Matka. Bądź Jej apostołem światłości wiedząc, że Ona zatroszczy się także i o Ciebie bo jesteś Jej dzieckiem.

Troska o Boże Królestwo jest o wiele ważniejsza niż nasze zwykłe codzienne sprawy. Uczy nas tego Jezus w Ewangelii: „Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy” (Mt 7,33-34).

Co należy zrobić, aby przyłączyć się do **Mega Modlitwy** w intencjach Matki Bożej?

1. Dokonaj zgłoszenia poprzez formularz rejestracyjny umieszczony na stronie www.medjugorje.org.pl

Formularz znajdziesz w dziale modlitewnym pod zakładką *Intencje Matki Bożej*, lub

2. Na numer telefonu 881546393 – wyslij, (preferowany) sms (DZWOŃ TYLKO w razie konieczności), podając w jego treści wybrany dzień tygodnia, godzinę, swoją diecezję, miejscowość oraz parafię.

Artur

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana, ukochana nasza Królowa Pokoju!

Redakcjo, dziękuję Wam! Od pewnego czasu sam od siebie modlę się w intencjach Matki Bożej uznając, że moje intencje są takie małe wobec Jej intencji. Ona wie dobrze co światu jest potrzebne najbardziej. Pragnę, by spełniły się Jej wszystkie pragnienia, marzenia, oczekiwania. Bardzo pragnę! Dziękuję Wam za ten list w mailu, bo teraz będę jeszcze więcej modlił się w tych intencjach, jeszcze więcej ofiaruję Jej, ukochanej mojej Matce! Niech Was i całemu Zespołowi Bóg błogosławi! Z Panem Bogiem!

Krzysztof z Ostrołeki

Kącik wydawniczy

Słowa Matki



Zestaw dwóch płyt MP-3 zawierających nagrania tekstów orędzi Matki Bożej z Medjugorja z lat 1981–2014 przekazywanych Mariji Pavlović-Lunetti, oraz pozostałym Widzącym objawienia doroczne i z 2. dnia miesiąca Mirjanie Dragicević-Soldo.

Z Maryją na ojczyntych drogach Jezusa

To modlitewnik do medytowania z opisami ewangelicznymi i rozważaniami różańcowymi o. Jozo Zovko, którym towarzyszą zdjęcia z wydarzeń z naszej historii zbawienia z Ziemi Jezusa i Maryi.



Od Redakcji

12/13 listopada – Jasna Góra – kolejna noc modlitwy w intencji pokoju jako odpowiedź na wezwania Gospo i papieża Franciszka, organizowana przez Czciocieli Królowej Pokoju i duszpasterstwo elektroniczne „Dobre Słowa”. Rozpoczęcie po Apelu o godz. 21.30 – zakończenie o 4.00. W programie Msza święta, modlitwa o uzdrowienie, adoracja, rozważania różańcowe, konferencja. Info 515175005. Zapraszamy wszystkich, nie tylko osoby związane z Medjugorjem.

GOŚCIE Z MEDJUGORJA W POLSCE

W związku z możliwością przyjazdu do Polski Gości z Medjugorja lub z nim związanych, ponawiamy apel dla parafii lub ośrodków, które na swoim terenie chciałyby ich gościć o kontakt z Redakcją.

W związku z 30 rocznicą powstania Echa przybędzie do Polski don Pietro Zorza, organizujemy spotkania modlitewne medjugorskie z udziałem i konferencjami don Pietro.

– **17.11.14** – Warszawa lub okolice,
– **18.11.14** Jarosławice, (26-625 Wolanów),
– o godz. 18.00, w par. MB Wniebowziętej, tel. 696 606 913,

– **19.11.14** Wieliczka – godz. 16.00, par. św. Franciszka z Asyżu, ul. Br. A. Kosiby 31, 12/2781866, 668036102,

a 20.11.14 – don Pietro wyjeżdża z pielgrzymką „Echa” – udającą się do Medjugorja (20-28.11.14) do Zagrzebia, gdzie będzie spotkanie u o. Jozo i w Mariji Bistricy uroczysta Msza Święta.

Dokładny program:

www.krolowa-pokoju.com.pl

Zapraszamy.

Drogi dzieci, dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie – w każdym orędziu dziękuję Gospa.

25 października, w Jerozolimie, w Grobie Pańskim, o. K. Frankiewicz będzie sprawować ofiarę Mszy św. w intencjach Królowej Pokoju włączając w nią naszych Czytelników, Ofiarodawców, Współpracowników i „Dzieło” Echa.

MEDJUGORJE – PIELGRZYMKI

• **30 rocznica powstania Echa** – od 20–28.11.2014 r. – którą pragniemy świętować 21.11.14 r. w święto Ofiarowania Matki Bożej, w sanktuarium Marija Bistrica w Chorwacji razem z don Pietro Zorzą oraz z o. Jozo Zovko na spotkaniu u Niego w Zagrzebiu. Podczas pielgrzymki przypada 14. rocznica śmierci o. Slavko Barbaricia i uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Zapraszamy szczególnie wieloletnich Współpracowników Echa.

• **czuwanie Sylwestrowo/Noworoczne** 29.12.14 r. – 06.01.15 r.

Informacja – 12-4130350. Podczas wyjazdów prowadzone są rekolekcje ewangelizacyjne.

Ofiary na „Echo” prosimy kierować na poniższe nowe konto: Królowa Pokoju – „Echo” ul. Kwartowa 24/U1, 31-419 Kraków; BNP Paribas Bank Polska SA. 57 1600 1013 0002 0011 6088 3150. – serdecznie Bóg zapłać za ofiary.

Aby otrzymać „Echo” należy napisać lub zadzwonić do Redakcji. Przy składaniu zamówień listownie i nagraniu na sekretarkę, prosimy podać dokładnie i wyraźnie swój adres i **obowiązkowo** nr telefonu. Zamówienia pozostawione na sekretarce bez podania nr telefonu nie będą realizowane.

Zapraszamy na naszą stronę:
www.krolowa-pokoju.com.pl

„Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02
e-mail: echo@ceti.pl

Tłumaczenie: W. Kapica,
Z. Oczkowska, M. Migocka
Villanova Maiardina, Italia
Wydanie polskie: M.E. Jurasz

„Echo Maryi Królowej Pokoju”
utrzymuje się z ofiar

Nakład: 12.900 egz.